Rok 1929. Zeszyt 25.

WALKA Z BOLSZEWIZMEM

MIESIĘCZNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY,
POŚWIĘCONY OBRONIE POLSKI
PRZED BOLSZEWICKO-KOMUNISTYCZNYM NAJAZDEM.

Sytuacja Sowietów.

K. P. P.

Entente Internationale.

Cele propagandy bolszewickiej.

Głos Bucharina.

Cena zeszytu 1 złoty.

TREŚĆ ZESZYTU:

Walka z bolszewizmem jest pismem, reprezentującem poglądy i działalność Centralnego Biura Porozumienia Organizacyj, współdziałających w zwalczaniu komunizmu.

Adres: Warszawa, Widok 5 m. 1, tel. 342-30.

---

1. Międzynarodowa sytuacja rządu sowieckiego[1]).

..."Natychmiastowe zgniecenię bolszewizmu jest najważniejszem zadaniem doby obecnej. Jeśli bolszewizm nie zostanie natychmiast zniszczony, to w takiej lub w innej formie rozszerzy się na całą Europę i na cały świat. Jedynie wspólna akcja wszystkich państw może świat uchronić od tego niebezpieczeństwa..."

Ostrzeżenie to, wygłoszone w roku 1918 przez holenderskiego ministra pełnomocnego w Rosji, nie zostało wysłuchane. Uwaga Europy była zaprzątnięta zgoła innemi zagadnieniami. Byliśmy więc świadkami, jak rząd sowiecki został uznany przez szereg państw cywilizowanych. Z drugiej jednak strony postępowanie rządu sowieckiego w Rosji, jak i organizowanie przez niego propagandy wywrotowej w innych państwach—zwłaszcza w tych, które z Sowietami nawiązały przyjacielskie stosunki dyplomatyczne — wykazały konieczność położenia tamy zbrodniczym rządom bolszewickim. Równocześnie stosunki z Sowietami w dziedzinie ekonomicznej dowiodły, że prawie niema żadnych możliwości handlowych i przemysłowych w Rosji, rządzonej przez komunistycznych uzurpatorów. W rezultacie — po jakże długich i kosztownych próbach! — dochodzą rządy i narody cywilizowane do przekonania, że należy życzyć sobie zmiany władzy w Rosji. Przekonanie to podzielają już w Europie prawie wszystkie państwa — za nielicznemi wyjątkami.

Lenin pisał o S. S. S. R. w swoich dziełach ..."Istniejemy w ramach nie jednego państwa, ale w systemie wielu państw; istnienie sowieckiej republiki obok państw imperjalistycznych (czytaj: niekomunistycznych) długo trwać nie może. W końcu albo bolszewickie państwo, albo inne państwa zwyciężą" [2]).

Sytuacja polityczna, wytwarzająca się między S. S. S. R. i Kominternem z jednej strony, a państwami cywilizowanemi z drugiej — coraz dobitniej potwierdza słuszność ostrzeżeń ministra holenderskiego, jak i słuszność twierdzeń Lenina. Coraz wyraźniej stają przeciwko sobie dwa światy: chrześcijański i komunistyczny. Współżycie okazuje się niemożliwe, gdyż rząd sowiecki po to tylko nawiązuje oficjalne stosunki dyplomatyczne z innemi państwami, aby wyzyskać te stosunki dla podniesienia autorytetu swej krwawej dyktatury w Rosji, a zarazem aby tem skuteczniej prowadzić robotę wywrotową

---

[1]) Na podstawie: *Le mouvement de libération de la Russie.* Publication du Secrétariat de la Section Russe de l'Entente Internationale contre la III-e Internationale.

[2]) Pełny zbiór dzieł Lenina, t. 16, str. 102.

zagranicą. W końcu, jak mówił Lenin — albo bolszewickie państwo, albo inne państwa zwyciężą.

W tym stanie rzeczy przyszłość niesie nam wypadki wielkiej doniosłości. Aby w nich lepiej można się było zorjentować, rozważymy międzynarodową sytuację rządu sowieckiego, tak jak się ona przedstawia w obecnej chwili.

Rząd sowiecki i państwa, które rządu tego nie uznały.

Rządu sowieckiego nie uznały następujące państwa Belgja, Bułgarja, Czechosłowacja, Hiszpanja, Holandja, Jugosławja, Rumunja, Szwajcarja, Węgry, Stany Zjednoczone, wszystkie państwa Ameryki Południowej za wyjątkiem Urugwaju.

Nieuznanie rządu sowieckiego przez te państwa wskazuje, że nie widzą one żadnej potrzeby utrzymywania władzy bolszewickiej w Rosji; można dziś nawet śmiało twierdzić, że upadek tej władzy, równoznaczny z upadkiem głównej podstawy międzynarodowej akcji wywrotowej, jest uważany przez te państwa za rzecz pożądaną.

Rząd sowiecki i państwa, które rząd ten uznały.

Są to państwa: Austrja, Danja, Estonja, Finlandja, Francja, Grecja, Italja, Japonja, Litwa, Łotwa, Norwegja, Niemcy, Polska, Szwecja, Turcja.

Kraje te trzeba podzielić na kilka grup:

a) *Państwa graniczące z Sowietami* były zmuszone uznać rząd sowiecki ze względu na wspólną granicę. Przyczem dla krajów tych ważną rzeczą było uznanie przez jakikolwiek rząd rosyjski ich niepodległości i suwerenności, oraz nietykalności terytorjów, odłączonych od dawnego Imperjum Rosyjskiego. Państwa, które prowadziły wojnę z Rosją sowiecką, jak Polska, musiały wojnę tę zakończyć formalnym pokojem i uznaniem ich granic przez pobitego przeciwnika. Oprócz motywów politycznych ważną rolę grały tu motywy ekonomiczne. Państwa te, stojąc na stanowisku całkowitego zachowania status quo terytorjalnego, zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa politycznego i niedogodności gospodarczych, związanych z bolszewickiem sąsiedztwem.

b) *Państwa skandynawskie, nie graniczące z S. S. S. R., oraz Austrja, Grecja, Italja i Japonja,* utrzymują stosunki z Sowietami prawie wyłącznie ze względów gospodarczych. Wymiana handlowa — oto co interesuje te państwa. Można tu nadmienić, że przywrócenie rządu narodowego w Rosji byłoby olbrzymiem ułatwieniem rozwoju normalnych stosunków handlowych, utrudnianych i monopolizowanych dzisiaj przez Sowiety, nie liczące się z pomyślnością narodu rosyjskiego, ale kierujące się wyłącznie perspektywami międzynarodowej rewolicji komunistycznej. Italja byłaby pozatem

uwolniona od ataków głównego ośrodka światowej akcji przeciwko faszyzmowi. Japonja, Grecja i Austrja miałyby mniej poważnych kłopotów z propagandą komunistyczną. Jeśli chodzi o Szwecję, to stwierdzić należy, że Sowiety zachowują wobec niej dość dziwną oględność.

c) *Francja* nawiązała stosunki dyplomatyczne i handlowe z rządem sowieckim ze względów politycznych i gospodarczych; politycznych — gdyż sądzono, że celowem będzie nie pozostawiać Niemcom samodzielności politycznej na terenie Moskwy; gospodarczych — gdyż Francja miała nadzieję uregulowania z rządem sowieckim sprawy dawnych carskich długów. Obydwie te nadzieje zawiodły. Natomiast wpuszczenie poselsta sowieckiego do Francji dało w wyniku olbrzymi wzrost propagandy bolszewickiej w kraju, a równocześnie wzmożenie akcji rewolucyjnej w kolonjach francuskich. Upadek więc rządu sowieckiego i powstanie rządu narodowego w Rosji będzie dla Francji faktem pomyślnym tak pod względem politycznym, jak i gospodarczym. (Dodać należy uwagę, że Francja odegra zapewne dość dużą rolę przy regulowaniu sprzecznych interesów między Polską i przyszłym rządem narodowym w Rosji; dlatego też Polska powinna zawczasu zabezpieczyć sobie poparcie Francji w sprawach bezpośrednio nas obchodzących, a dotyczących Rosji).

d) *Niemcy.* Według wiarogodnych źródeł niemieckich, obserwuje się obecnie w Niemczech cztery prądy:

1-o Pierwszy łączy tych którzy, jak „Jungdeutscher Orden“, propagują natychmiastowe zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką. Prąd ten niema wpływów, aczkolwiek łączy się z nim szereg poważnych osobistości, ujmujących głębiej zagadnienie niebezpieczeństwa bolszewizmu.

2-o Inne organizacje patrjotyczne i partje prawicowe, które nie wierzą w niebezpieczeństwo bolszewickie w samych Niemczech, i które traktują sprawę zerwania z Sowietami jako środek do wymuszania ważnych koncesyj od państw zwycięskich w ostatniej wielkiej wojnie.

3-o Koła gospodarcze, liberalne i socjalistyczne, które ujmują zagadnienie rosyjskie tylko pod kątem interesów handlowych, i które obawiają się konkurencji innych państw na terenie Sowietów, w razie zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

4-o Komuniści, których stanowisko jest znane.

Wynikałoby z powyższego, że poza ugrupowaniami zbliżonemi do Jungdeutscher Orden, wszystkie wpływowe czynniki podtrzymują obecną prosowiecką politykę rządu Rzeszy, uprawianą w celu wygrywania jej przez dyplomację niemiecką w grze politycznej z państwami byłej Ententy.

Zupełne odosobnienie, w jakiem Niemcy znalazły się po wojnie, wraz z nieznajomością, zarówno w samych Niem-

czech jak i we wszystkich innych państwach, niebezpieczeństw kryjących się w istnieniu bolszewizmu, sprzyjały przychylnemu ustosunkowaniu się Niemiec do Rosji sowieckiej. Obecnie jednak karta sowiecka w grze niemieckiej zaczyna szybko tracić na wartości, głównie ze względu na sytuację w samej Rosji.

Z drugiej strony „przyjaźń" Rzeszy Niemieckiej z Sowietami kosztuje ją drogo, niesie bowiem coraz większą niechęć opinji świata; Niemcy są przytem zmuszone udzielać Sowietom kredytów i rozmaitych przywilejów gospodarczych bez żadnej nadziei na zwrot wyłożonych pieniędzy; są również zmuszone tolerować u siebie, na swojem własnem terytorjum, rozwój propagandy komunistycznej i tworzenie czerwonych organizacyj bojowych, zależnych bezpośrednio od Moskwy; są zmuszone znosić rozmaite afronty ze strony Sowietów, jak np. znana sprawa inżynierów niemieckich w Donieckiem Zagłębiu.

Obecna polityka Niemiec w stosunku do Sowietów jest niekorzystna i z innego punktu widzenia. Wszelka bowiem rozumna polityka międzynarodowa winna być przewidująca i obliczona na dłuższy czas. Sytuacja w Rosji ulegnie zmianie, gdyż dalsze istnienie komunistycznej satrapji pośród państw cywilizowanych jest niemożliwe. Nowa Rosja nie tak łatwo zapomni o popieraniu przez Niemcy katów i wyzyskiwaczy narodu rosyjskiego. Dziś już można w Rosji obserwować wzrost nastrojów antyniemieckich.

Osobne miejsce wyznaczyć należy *Anglji*, która pierwotnie nawiązała stosunki z Sowietami, później zaś je zerwała, demaskując przytem całą złą wolę Sowietów i ogłaszając dokumenty o działalności wywrotowej urzędowych przedstawicieli sowieckich w Anglji. Obecnym usiłowaniom rządu Mac Donalda ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami nie należy wróżyć trwałego powodzenia na dalszą metę, gdyż Sowiety uczciwym i lojalnym kotrahentem nigdy nie będą.

Turcja od prosowieckiej polityki przechodzi stopniowo do orjentacji obojętnej, a nawet niechętnej Sowietom.

Wszystkie powyższe rozważania pozwalają na wyciągnięcie wniosku, że *państwa cywilizowane, z takich czy innych powodów, odnoszą się negatywnie do Sowietów,* ale z drugiej strony kraj liczący 140 miljonów mieszkańców i obejmujący szóstą część kuli ziemskiej, nie może być eliminowany z życia politycznego i gospodarczego świata. Jak doprowadzić do pożądanej zmiany w Rosji? Jest tylko jedna droga. Dotąd bowiem, dopóki istnieć będą w Moskwie rząd sowiecki i jego alter ego Komintern, świat cały będzie się znajdował pod groźbą rozkładu bolszewickiego, a jakakolwiek współpraca ekonomiczna z Rosją będzie faktycznie niemo-

żliwą. Trzeba więc za wszelką cenę *dążyć do obalenia rządu sowieckiego, i zastąpienia go rządem normalnym.* Zmiana taka jest pożądana dla całego świata cywilizowanego.

Nasze uwagi nie byłyby pełne, gdybyśmy nie wspomnieli o wielkiej sieci organizacyj wywrotowych i tajemniczych wpływach, jakiemi na całym świecie dysponuje rząd sowiecki. Są też liczne organizacje, wprawdzie pozornie niebolszewickie i jawne, które z wielką systematycznością i dużą zręcznością wspierają bolszewickie posunięcia na terenie międzynarodowym.

Jednak wszystkie te czyniki nie są w stanie zabić prawdy o Rosji sowieckiej, ani zdrowego odruchu narodów, coraz lepiej rozumiejących konieczność zniszczenia źródła wszelkiego zła i rozkładu, jakiem jest centrala bolszewicka, rezydująca w Moskwie.

2. Sytuacja w K. P. P.

Komunistyczna partja Polski, czyli w skrócie K. P. P., jest ekspozyturą Kominternu (Międzynarodówki komunistycznej), całkowicie od niego zależną. W związku z poważnemi tarciami w łonie partji na tle t. zw. „odchyleń prawicowych", powziął „sekretarjat polityczny egzekutywy Kominternu" w dniu 16 października b. r. długą uchwałę, którą opublikowały gazety sowieckie. Wyjątki z tej uchwały ogłaszamy według tekstu umieszczonego w *Trybunie Radzieckiej*, Nr. 68 (158) Moskwa, z dnia 17 listopada b. r.

Odchylenia prawicowe w partji[1]).

...„Sekretarjat polityczny egzekutywy Kominternu uważa, że system oportunistycznych poglądów t. t. Kostrzewy, Stefańskiego i Branda, spokrewnionych z przejawami odchylenia prawicowego w innych sekcjach Kominternu, jest jego odmianą w warunkach polskich"...

...„Sekretarjat polityczny potępia w sposób zdecydowany manewrowanie tow. Kostrzewy przed partją i Kominternem"...

...„Sekretarjat polityczny egzekutywy Kominternu popiera walkę K. C. K. P. P., prowadzoną przeciwko odchyleniu prawicowemu tow. Kostrzewy i jej przyjaciół politycznych i całkowicie pochwala zdecydowany odpór, stosowany przez kierownictwo KPP przeciwko wszelkim krokom, zmierzającym ku stworzeniu frakcji prawicowej w partji..."

Wskazania na przyszłość.

...„Ostatnio wzmogła się rola kierownicza partji w ruchu strajkowym (wśród metalowców Warszawy, włókniarzy w Ło-

---

[1]) Odchylenia w kierunku grupy Bucharina w SSSR.

dzi, robotników rolnych na Ukrainie Zachodniej [1]). Partja wyrównała w praktyce swą linję taktyczną w ruchu zawodowym, przyczyniła się do ożywienia działalności opozycji związkowej wewnątrz reformistycznych związków zawodowych"...

..."Należy wciągnąć do pracy kierowniczej w partji nowe kadry robotnicze podstawowych ośrodków przemysłowych Polski"...

..."Należy wzmocnić jeszcze bardziej kierownictwo ruchem strajkowym i walką bezrobotnych, wzmóc i rozszerzyć wpływy w wielkich fabrykach i na kolei, osiągnąć rzeczywisty zwrot przełomowy w pracy wśród robotników rolnych, wzmocnić kierownictwo rewolucyjnemi organizacjami masowemi, wzmóc walkę z naporem faszyzmu i drobnomieszczańskiemi wahaniami w łonie tych organizacyj, szerzej rozwinąć robotę w armji, gdzie partja poczyniła zaledwie pierwsze kroki, zwrócić baczną uwagę na podniesienie poziomu ideologicznego i wysunięcie na czoło kadrów partyjnych"...

..."Sekretarjat polityczny zwraca uwagę całej partji na konieczność przezwyciężenia ogromnej niewspółmierności pomiędzy wpływami partji i organizacyjnem ogarnięciem przez nią tych wpływów"...

..."W dziedzinie organizacyjnego wzmocnienia partji główną uwagę należy zwrócić na poważną słabość organizacyjną Górnego Śląska, odgrywającego olbrzymią rolę w przygotowaniu wojny"...

..."Od podniesienia zdolności bojowej partji, od jej aktywności rewolucyjnej zależy niezbędne zdobycie przez partję zdecydowanej większości proletarjatu i umocnienie jego hegemonji w rewolucyjnym ruchu chłopskim i narodowościowo-wyzwoleńczym".

* * *

Realizacji wywrotowych instrukcyj, nadsyłanych do bolszewickich agentów w Polsce, przeszkodziły znacznie ostatnie rewizje i aresztowania komunistów, przeprowadzone przez naszą czujną policję. Szereg ośrodków zostało rozbitych, ale nie łudźmy się, że na długo. Moskwa już wysyła nowych agentów i pieniądze, już montuje zerwane nici spisku przeciwko Rzeczypospolitej. Wystarczy przypomnieć, że w ciągu listopada b. r. na jednym tylko odcinku granicznym od Dzisny do Filipowicz ujęto 34 wysłanników sowieckich, przy których znaleziono 65 kg. bibuły antypaństwowej!

Dalsza czujność, zarówno władz, jak i całego społeczeństwa, jest niezbędna.

---

[1]) „Ukrainą Zachodnią" nazywają bolszewicy naszą Małopolskę Wschodnią, której przynależność do Rzeczypospolitej Polskiej uznali w Traktacie Ryskim, a obecnie pracują podstępnie nad zrewoltowaniem tych ziem i oderwaniem od Polski. (Red.).

Sowieckie źródła podają następujące dane o nielegalnych organizacjach bolszewickich w Polsce:

Partja komunistyczna: 7.000 członków.

Młodzież komunistyczna (Z. M. K.): 10.000 członków.

Czerwoni pionierzy: 2.500 członków.

Międzynarodówka czerwonych związków zawodowych: 100.000 członków, pozostających w socjalistycznych związkach zawodowych.

Międzynarodowa czerwona pomoc (MOPR): 110.000 czł.

Prasa: wydano dotychczas 490 publikacyj. Wychodzi legalne pismo pod rozmaitemi tytułami. Nielegalne: „Czerwony Sztandar“, „Spartak“, „Młody komunista“, „Pionier“.

W czasie ostatnich wyborów do Sejmu listy komunistyczne uzyskały 986.639 głosów.

Rzecz oczywista, że dane powyższe należy traktować z dużą rezerwą, jednak ułatwiają one orjentację. Do podanych liczb dodać trzeba członków komunistycznych organizacyj żydowskich, rusińskich i białoruskich, a również wpływy pomocniczych organizacyj, jak: wolnomyśliciele proletarjaccy, esperantyści proletarjaccy, kobiecy sekretarjat etc.

Caveant consules!

3. Bolszewizm w szkole polskiej.

Jaczejki antyreligijne.

W zeszycie 22-gim na str. 139—140 podawaliśmy informacje o ujawnionej robocie antyreligijnej wśród nauczycieli szkół powszechnych, robocie rozwijającej się całkowicie po myśli postulatów bolszewickiego związku „bezbożników” (centrala w Moskwie). Wskazujemy też od dłuższego czasu na wydawnictwa polskie i francuskie, demaskujące akcję bolszewicką na terenie szkół (patrz ogłoszenia na okładce). Obecnie przybywa ważki głos p. Artura Górskiego, który w *liście do nauczyciela w sprawie szkoły antyreligijnej* [1]) przytacza protokół pewnej konferencji pedagogicznej i w rzeczowy, spokojny i tchnący miłością prawdy sposób — wyjaśnia niemożność zastąpienia religji jakąkolwiek filozofją materjalistyczną, oraz oświetla obłudę propagandy, starającej się mało krytycznym umysłom przedstawić religję jako zabobon, potępiony przez naukę.

---

[1]) Artur Górski: *List do nauczyciela w sprawie szkoły antyreligijnej*. Str. 16. Warszawa 1929 r. (Skład główny: Tow. Wydawnicze „Znak“, Warszawa, Lwowska Nr. 1 m. 19, — i Dom Książki Polskiej, Warszawa, Plac 3 Krzyży 8). Cena zł: 0,75.

Protokół pewnej konferencji pedagogicznej.

Podajemy ten protokół według broszurki p. Artura Górskiego:

„W lokalu.... odbyła się konferencja pedagogiczna (jak głosi zaproszenie) na temat: „Szkoła antyreligijna”. Odczyt urządzany był dla „Koła uczniów...”, tudzież dla wprowadzonych gości, a zawiadomienia rozesłał zarząd koła.

Prelegent miał przed sobą audytorjum złożone z nauczycielek i nauczycieli szkół powszechnych, mających przynajmniej po trzy lata praktyki nauczycielskiej. Ich cenzusem naukowym jest matura seminarjalna, a czasem gimnazjalna. Na sali słuchaczek i słuchaczów około czterdziestu.

Podajemy tę prelekcję wiernie, w dokładnem streszczeniu.

Prelegent zaczyna od pouczenia, że religja jest w sprzeczności z nauką. Kościół występował przeciw Kopernikowi i Galileuszowi i innym. Dziś, nie mogąc już występować przeciw tamtym, zwalcza Einsteina[1]). Zwalcza i Darwina, nie dopuszczając teorji jego do szkół („małpie procesy“) — i stąd pochodzi szkodliwa rola religji w szkołach.

Ponadto kościół jest czynnikiem politycznym w życiu, a występuje zawsze w obronie umocnionej władzy. Dlatego kościół jest czynnikiem politycznym wrogim dla mas pracujących. Ten fakt wystarcza, aby nauczycielstwo domagało się usunięcia religji ze szkół.

Po tym wywodzie przyszła teza trzecia: nie będzie religji w szkole, nie będzie i wpływu kleru na dzieci; będzie to jednak (objaśnia prelegent) środek połowiczny, bo ksiądz ten ma jednak jeszcze dostęp do domu, do rodziny; a ponadto wpływy religijne spotykamy nietylko w domu, ale i w literaturze.

Potrzebna jest zatem szkoła antyreligijna, żeby mogła wystąpić w czynny stan walki. Szkoła tylko areligijna nie wystarcza, jest to stan bierny walki.

Zkolei przeszedł prelegent do części drugiej swego wykładu, do praktycznych *dorad pedagogicznych.*

Niedopuszczalnem jest dla nauczyciela — pouczał — podtrzymywanie faktów, któreby utwierdzały religję. Obowiązkiem przeto nauczyciela i programu jego będzie prowadzić walkę antyreligijną, którą każdy nauczyciel podjąć może przy takich przedmiotach jak fizyka, przyroda. Przy fizyce wskazywać różne bzdury religijne jak np. zatrzymanie słońca przez Jozuego i t. p. Prowadząc przyrodę, poddawać dzieciom w ten sposób pojęcia naukowe, aby podważały w nich wierzenia religijne.

Nie opuszczać okazji wykazania wrogiego stosunku kościoła do uczonych, przypominając ciągle Kopernika i innych.

---

[1]) Żyd, agent bolszewicki. (Red.).

Przy pogadankach krajoznawczych — np. gdzie można poruszyć architekturę kościołów, nie zapomnieć o takim np. fakcie: że w kościołach średniowiecznych były obliczania akustyczne takie, aby stojąc gdzieś na drugim końcu kościoła, można było podsłuchiwać odbywającej się w daleko ustawionym konfesjonale spowiedzi. Były to rzeczy praktykowane właśnie przez księży inkwizytorów.

Tak, nie narażając się na represje, można przy wszystkich okazjach podważać fatalnie głęboko zakorzenione przesądy religijne.

Język polski dałby wielkie pole do tej walki, tu jednak przeszkadza literatura, ale trzeba i tu powstawać przeciw świętościom narodowym, i wykazywać w treści utworów, będących na tych ołtarzach, ich wsteczność i nieaktualność. Usuwać z przed oczu dzieci wszelkie wspomnienie o Bogu, nie poruszając nawet tematów, w których trudnoby wyminąć ten element, nie podkopawszy go. Na każdym kroku akcentować sprzeczność religji z nauką... „jak czyniliśmy to w naszej szkole. Dlatego każdy, kto z niej wyszedł, potrafi iść po tej linji, podkreślając ją swojem życiem“.

Tem wyznaniem prelegent zakończył wykład. Rozpoczęła się dyskusja, następuje szereg mówców.

W broszurce p. A. Górskiego streszczono całą dyskusję (14 mówców). Powtórzymy tu tylko najjaskrawsze zdania:

Mówca 1: Skoro jest przymus szkolny, to tem samem upada indywidualne prawo rodziców do wychowywania dziecka, dlatego szkoła o wolnem nauczaniu religji jest nonsensem.

Mówca 2: Postawa związku NSP (Nauczycieli Szkół Powszechnych) przeszkadza nam do zajęcia otwartego stanowiska, bo nie staje pomocnie tam, gdzie ruch taki (antyreligijny) silniej się rodzi. Jest to też obłuda, bo jak sam powiedział poseł Nowicki, za dużoby odpadło nauczycielstwa od Związku, gdyby oblicze to ukazać.

Mówca 5: Trzeba obrać taką taktykę, która może jaknajszybciej doprowadzić nas do celu.

Mówca 6: Może przyjdzie czas, że kościoły przekształci się na bibljoteki, na muzea, dancingi i domy publiczne (szmer zadowolenia na sali), że literaturę naszą zdewastuje się i przerobi stosownie do idei antyreligijnej . . . Ale jeśli chłopu odbierzemy wiarę, cóż mu damy wzamian? Osiądzie on na gruzach. (Zostało to bez żadnej odpowiedzi).

Mówca 7: Trzeba raz już pokazać masom, że religja jest ich największym wrogiem.

Mówca 10: Trzeba podstępem podgryzać korzenie (religji) i to podstępem jaknajdalej idącym, tak w rzeczach wielkich, jak i drobnych, tak wśród dzieci i rodziców, jak i wśród nauczycielstwa.

Mówca 13 (Nauczycielka): Nie trzeba z chłopem wdawać się w dyskusje filozoficzne ... ale zwracać jego uwagę na walkę o swoje prawa z obszarnikiem, który razem z księdzem gnębi go.

Tezy i instrukcje bolszewickie.

W powyższych wywodach referenta i mówców na owej „konferencji pedagogicznej“ uderza myśl przewodnia, a nawet szereg zdań pokrywających się całkowicie z tezami i instrukcjami w robocie antyreligijnej, uchwalonemi przez bolszewicką Moskwę. Oto kilka przykładów, które prosimy czytelnika zestawić z protokółem konferencji:

Łunaczarskij: „My (bolszewicy) nienawidzimy chrześcijaństwa i chrześcijan. Oni głoszą miłość bliźniego i miłosierdzie, co jest przeciwne naszym zasadom. Nam potrzebna nienawiść, gdyż tylko tą drogą możemy opanować świat“.

Bucharin: „Nowa szkoła (bolszewicka) wprowadza przymusowe wypędzenie religji ze swoich murów... Prawo rodziców do wychowywania własnych dzieci na niczem nie jest oparte... Religja jest opjum ludu—powiedział K. Marks. Zadanie partji komunistycznej na tem polega, aby prawda ta stała się zrozumiałą dla najszerszych mas pracujących... Poważna walka z przesądami religijnemi powinna być prowadzona właśnie teraz... Walka z religją ma dwie strony, które dokładnie winien rozróżniać każdy komunista: po pierwsze, walka z kościołem... po drugie, walka z szeroko rozpowszechnionemi i głęboko zakorzenionemi przesądami religijnemi większości pracujących mas [1]).

Kalendarz komunisty: „Dużo miejsca w antyreligijnej propagandzie powinno się przeznaczać na naukowe zagadnienia przyrodnicze. Przecież religja po swojemu daje odpowiedzi na wszystkie pytania, tyczące się stworzenia świata, pochodzenia zwierząt, człowieka i t. d. Jako przeciwwagę, powinniśmy dać pozytywną wiedzę o tem, czem jest otaczająca nas przyroda, powinniśmy zniszczyć wiarę w cuda...“ [2]).

Fiedorow: „Wiedza rozszerza horyzont myśli ludzkiej, religja ogranicza ją“ [3]).

Lenin: „Wszystko jest moralne, co jest pożyteczne dla partji komunistycznej“. (Czytelnika prosimy porównać z moralnością mówcy 10-go w protokóle omawianej konferencji).

---

[1]) N. Bucharin i E. Preobrażenskij: *Azbuka kommunizma.* Gosudarstwiennoje Izdatielstwo Ukrainy. Charkow 1925.

[2]) *Kalendar' kommunista na 1929 god.* Pod redakciej B. D. Winogradowa. Moskwa 1929. (Stronica 126).

[3]) F. Fiedorow: *Sprawocznaja knižka antireligioznika.* Moskwa 1926, str. 32.

Ostrzeżenie p. Artura Górskiego.

Wszystkim, którzy chcą poważniej zastanowić się nad istotą i skutkami akcji antyreligijnej, gorąco zalecamy przeczytanie broszurki p. Górskiego. Na tym miejscu musimy się ograniczyć do przytoczenia kilku ustępów przyjacielskiego ostrzeżenia, jakie szanowny autor skierował pod adresem kolegów - nauczycieli:

„Nie wymieniamy ani szkoły ani nazwiska prelegenta. Nie będziemy polemizować z autorem odczytu. Pełni on jak umie swoją robotę burzenia europejskiej kultury religijnej. Ale osłanianie tej roboty powagą naukowości i troską o prawdę jest metodą nieuczciwą, jest uwodzeniem i deprawowaniem młodzieży, tej młodzieży, która ma w pracy oświatowej rozdawać niejako samą siebie.

Pod adresem tego to grona młodych oświatowców pragnę skierować koleżeńskie ostrzeżenie. Poczucie odpowiedzialności za ich przyszłość wkłada mi pióro do ręki.

Jeżeli chcą służyć prawdzie, to muszą najpierw poznać ją. Nie wolno im, pod grozą własnego bankructwa, czepiać się lada idei, brać ją za nowe objawienie prawdy, i przekreślać dla niej dorobek duchowy tysiącoleci. Matura gimnazjalna do tego jeszcze nie uprawnia. A tymczasem ci „przedstawiciele nauki", jakimi szczerze być chcą, nawet nie wiedzą jeszcze o tem, co to jest nauka, a cóż dopiero co to jest prawda.

Uważają np., że religja jest sprzeczna z nauką, a ponieważ nauka według nich jest prawdą, zatem religja jest nieprawdą. Tymczasem ani religja nie jest sprzeczna z nauką, ani nauka nie jest całą prawdą. Jest tylko ułamkiem prawdy, wycinkiem naszej wiedzy o bycie.

Nauka wie coś ściśle i napewno tylko w zakresie przyrody nieorganicznej, — jakkolwiek i tu w ostatnich czasach wkradła się pierwsza niewiadoma w postaci indeterminacji przebiegow elementarnych, zachodzących wewnątrz atomów. Niewiadoma ta rośnie w dziedzinie przyrody organicznej, występuje wyraźnie przed oczyma biologa, a wyolbrzymia się w życiu ludzkości, w człowieku. Człowiek jest najwyraźniej istotą złożoną, składa się z przymusu i z wolności. Jego przymus przyrodniczy podpada pod dziedzinę nauki, jego życie duchowe ma również swoje prawa rozwoju i działania, ale prawa te są ramami jego obszaru wolności — i tu jest jego dziedzina religijno - moralna, bo dopiero w tej to dziedzinie wyrasta możliwość pytania o sensie i wartości życia, pytania, na które człowiek szuka odpowiedzi w piersi swojej.

Jak z tego widzimy, dziedziną nauki ścisłej jest element konieczności, dziedziną religji element wolności. Oba te elementy nie występują w życiu oddzielnie, przeciwnie, z ich stopu składa się życie. Dlatego każde zjawisko życia jest równocześnie i naukowe i religijne; dlatego też w dziedzinie

życia organicznego nauka rozstrzyga z tem większą determinacją, im mniejszy jest element wolności, im mniejszą ta niewiadoma, która się nazywa życiem. W dziedzinie życia ludzkiego determinacja naukowa ulega najdalszemu zmniejszeniu, nauka, w miarę jak obejmuje nietylko fizyczny, ale i psychiczny organizm człowieka, staje się coraz więcej sztuką, coraz więcej ucieka się do wyczucia, coraz mniej opierać się może na konieczności i jej prawach stałych. Im większa indywidualność ludzka, tem szersza swoboda jej poczynań, tem więcej w jej życiu czynów wolnych.

Dlatego uczony, im jest umysłem większej miary, tem ostrożniejszy będzie w formułowaniu praw rządzących zjawiskami, tem więcej skłonny do zastrzeżeń. Z czego wypływa ta ostrożność? Wypływa ona z wyczucia, że życie nie może być mechanizmem złożonym z samej konieczności, że nawet w regularności praw i zjawisk może leżeć na ich dnie ziarno wolności; polega i na zrozumieniu, że nawet najdokładniejsze poznanie zjawisk nas otaczających mówi nam o ich ujęciu zewnętrznem, ale nie daje nam wiedzy o samej istocie bytu. Stąd też i nie bez powodu pochodzi, że największych odkryć naukowych dokonywali ludzie o duszy religijnej. Takim był np. Newton, takim Pasteur; a ci dwaj uczeni wystarczą, aby spostrzec, *ile jest ciemnego przesądu w tezie o sprzeczności zasadniczej między nauką a religją.*

Jeżeli jakaś religja upada i ginie, to nigdy na skutek nauki, lecz zawsze wobec i na rzecz religji innej, wyższej moralnie, która wtedy wstępuje w jej miejsce. Duszę bowiem religji stanowi jej element moralny; a wyczucie wyższości tego elementu z chwilą gdy on gdzieś przyszedł do głosu w nowem objawieniu się swojem, i powszechność tego wyczucia, są zjawiskiem zastanawiającem, są rewelacją praw rządzących każdą duszą ludzką, praw przedustawnych, jako bezpośrednia dana ludzkiego rozeznania moralnego.

Cóż wobec tego znaczą różne bajdy ze Starego Testamentu? Spotykamy się z niemi w tem dziele, i raczej dziwić się trzeba, że jest ich tam tak stosunkowo mało. Te opowieści obrazowe i twierdzenia błędne idą stąd, że wszędzie w początkach życia duchowego religja spełnia równocześnie funkcję nauki. Zczasem obie te funkcje usamodzielniają się, — i w tym okresie rozdziału swych uprawnień i swego obszaru przychodzi oczywiście do starć. W czasie przewagi władzy kościoła odbywały się te starcia kosztem nauki. Dziś zato odbywa się proces odwrotny, niektórzy ludzie nauki chcą stanowić w sprawach religijnych i postanowienia swe narzucać społeczeństwu. Obie te pretensje są błędne. Patrząc na nie w przebiegu wieków, uczymy się wyrozumiałości. Przyszłość usunie te nieporozumienia i złączy kiedyś ściśle w duchu ludzkim te dwa elementy świadomości. Otworzy to dla ludz-

kości drogi do nowej potęgi, da jej jedność poczuć i dążeń, która wyolbrzymi jej wolę i rzuci w nią zaczyn nowych tworzyw o wszechświatowym rozmachu.

Błąd doktryny materjalizmu historycznego wynikł stąd, że teorja ta nosiła przy swojem powstaniu charakter polemiczny i opozycyjny, zrozumiały na swój czas u klasy, która wchodziła w życie w takim to nastroju do całej treści i tradycji swego społeczeństwa. Nie są to jednak warunki do odkrycia i poznania fundamentalnych praw bytu ludzkości i jej rozwoju. Z kłótniami klas i ras ludzkich prawda ta nie jednoczy się. Powszechność ludzką ma ona na oku—i wyżej gniazdo swoje ściele. Dochodzi się do niej wtedy dopiero, gdy się z nią obcuje dla niej samej, w samotności, z duszą wolną od namiętności innych prócz tej jednej: spojrzenia w oblicze prawdy. Usta prawdy mówią o prawach wieczystych życia, ważnych w każdym czasie, na każdem miejscu i wobec każdego człowieka. Co jest z tą prawdą niezgodne, paść musi, choćby wiodło za sobą potęgę niszczącą Attyli lub Dżengishana; na ruinach ślepych namiętności wstanie prawda religijna z powrotem, ***jako najgłębszy instynkt samozachowawczy ludzkiej rasy.***

4. Z frontu wewnętrznego.

1. *Ludność bije agentów bolszewickich.*

Coraz liczniejsze są zdrowe odruchy ludności polskiej przeciwko wywrotowej propagandzie najemników bolszewickich. Notujemy kilka pocieszających wypadków:

Dnia 19 listopada b. r. *w Zamościu* po południu zebrała się w pobliżu dawnych fortów grupa komunistów i zamierzała urządzić demonstrację. Policjant *Wojda* usiłował rozpędzić zebranie. Wówczas gromada wywrotowców rzuciła się na niego, odebrała mu broń, podarła na nim mundur i zaczęła go kopać w bestjalski sposób. Na pomoc napadniętemu ruszyła zwartą ławą duża grupa włościan, którzy dnia tego przybyli na jarmark do Zamościa. Wyrwali oni zbroczonego krwią Wojdę z rąk oprawców i zamierzali zlinczować kilku schwytanych komunistów, lecz zdążył nadbiec silny oddział policyjny i ocalił komunistów.

Dnia 29 listopada b. r. *w Lublinie* przed południem, przed gmachem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, zjawili się komunistyczni posłowie na Sejm, t. t. *Sypuła* i *Gawron,* celem urządzenia wiecu. Komuniści liczyli, że zgromadzeni przed urzędem bezrobotni, odbierający zasiłek, będą chętnymi słuchaczami przemówień. Głos zabrał Sypuła i zdołał początkowo zgromadzić wokoło siebie kilkadziesiąt osób. Po pewnym jednak czasie robotnicy mieli tej mowy dosyć, i rzucili się na obu komunistów, bijąc ich kijami i kamieniami. Zaalarmowana policja zajście zlikwidowała i odstawiła komunistycznych posłów na dworzec kolejowy, skąd odjechali do Warszawy.

Dnia 9 grudnia b. r. w gminie *Opole,* w pow. włodawskim, poseł *Wójtowicz*, prezes komunistycznej „Samopomocy", urządził wiec, na który zjechało około 300 okolicznych włościan. Wywody komunistycznego posła tak oburzyły obecnych, że obrzucili go kamieniami i dotkliwie pobili. Za uciekającym posłem chłopi zorganizowali pościg, tak, że policja musiała

go chronić przed dalszemi atakami. Poseł Wójtowicz jest bardzo ciężko ranny w głowę.

Prawdziwe oblicze bolszewizmu, ukazujące się coraz wyraźniej mimo kłamliwej propagandy bolszewickiej, otwiera masom oczy i uzbraja je przeciwko płatnym obcym agenturom. A ironja losu chce, że przed ludem broni komunistów nasza policja, ta policja, na którą przy lada okazji komuniści miotają oszczerstwa i wyzwiska.

2. *Wywiad p. Tadeusza Hołówki.*

Naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z., p. Tad. Hołówko, ogłosił w prasie w dniu 15 listopada b. r. wywiad, dotyczący m. in. stanowiska Polski wobec SSSR. Nie będziemy polemizować z obszerną treścią wywodów p. Hołówki. Stwierdzamy krótko, że wywiad ten w wielu punktach jest conajmniej niefortunny. Mamy bowiem w ręku dowody nadesłane nam z Genewy, że niezręczność p. Hołówki wykorzystała światowa propaganda niemiecka, przedstawiająca Polskę jako państwo, na które Europa w obronie przed bolszewizmem liczyć nie może i że jedynie Niemcy mogą Europę od bolszewickiego barbarzyństwa obronić. Poruszymy jeden punkt wywodów p. Hołówki, dotyczący prasy polskiej: czytamy... „Sowietom daje pewne podstawy do niepokoju zachowanie się i ton pewnego odłamu prasy polskiej, która w swych wystąpieniach antykomunistycznych przebiera miarę, atakując w sposób niewłaściwy poselstwo państwa, z którem mamy normalne i pokojowe stosunki"... Komu to p. Hołówko chce wmówić, że z SSSR mamy „normalne i pokojowe" stosunki? Wszak wystarczy przejrzeć suchą kronikę policyjną za dowolne 3 dni, aby zrozumieć, jak podstępną i wytrwałą wojnę przeciwko nam prowadzi rząd Sowiecki. A oto ostatnio w końcu listopada b. r. w Charkowie prezes rady komisarzy ludowych USSR, czyli *rządu* USSR, komisarz *Czubar*, wygłosił publiczne przemówienie, w którem oświadczył, że rząd sowiecki dołoży wszelkich starań, aby zorganizować ruch komunistyczny wśród ludności ruskiej w Polsce, w celu oderwania Małopolski Wschodniej od Rzeczypospolitej. Zaiste, śliczna ilustracja „normalnych i pokojowych" stosunków!

3. *Aresztowanie wybitnych agentów Moskwy.*

W zeszycie 24-tym w artykule *Agentury wroga* podaliśmy informacje o delegacji komunistów z Polski, która udała się nielegalnie do Rosji na zaproszenie rządu SSSR. Po powrocie delegacji do Polski ożywiła się działalność partji komunistycznej, a również nadeszły większe sumy pieniężne z Moskwy na akcję wywrotową.

Zwróciło to oczywiście uwagę władz bezpieczeństwa publicznego, które przystąpiły na początku września r. b. do aresztowań członków organizacji komunistycznej. Podzielono akcję na dwie serje: likwidację wydziału technicznego oraz likwidację komitetu centralnego.

Przedewszystkiem we wrześniu r. b. pochwycono ok. 1000 klgr. bibuły komunistycznej, która, jak się okazało, częściowo była drukowana na miejscu, częściowo w Gdańsku. Literaturę tę pochwycono w chwili, gdy była już przygotowana do wysyłki. Przy tej sposobności zostali wówczas aresztowani m. in. *Aron Majchel*, z zawodu szewc (zam. ul. Gęsia 31), *Srul Naszewski*, rzeźnik z Miłosny, *Edik Nowel*, student uniw. warsz. (Karmelicka 5), zajmował on stanowisko podtechnika, *Abram Klarman* (Konarskiego 5), również podtechnik, *Czesław Wolański* z Wieliczki, *Dora Wolszonok* (Leszno 6), delegatka MOPR'u, i *Ozjasz Mandel* (Nowe Miasto 11), delegat Kominternu w organizacji warszawskiej z władzą dyktatorską. Został więc narazie zniszczony wydział techniczny komunistycznej partji.

Bezpośrednio potem policja polityczna zabrała się do pracy nad wykonaniem drugiej serji likwidacji, mianowicie komitetu centralnego komun. partji, wynikiem czego było aresztowanie całego komitetu. Aresztowani zostali: 1) *dr. Kamila Horwitz* (Plac Żelaznej Bramy 6), kie-

rowniczka wydziału kobiecego kom. centr., nazywanego w gwarze partyjnej „Baby". Dr. Kamila H. jest siostrą d-ra Maksymiljana Horwitza, znanego w partji pod pseudonimem „Walecki", członka biura zagranicznego CKKPP, 2) *Izaak Gordin*, pseudonim „Jean", członek biura żydowskiego, sądownie pozbawiony obywatelstwa polskiego, 3) *Bronisław Berman*, pseudonim „Robert", członek „Propagit", 4) *Gołda Alter* (Miła 25), sekretarz centralnego komitetu kom. partji pol., „techniczka" paszportowa, 5) *Jadwiga z Janiszewskich Olszewska*, zwana „Hrabiną", nauczycielka muzyki i obcych językow (Nowy Świat 33), pracowała w wydz. technicznym, w sekretarjacie i redakcji centr. komitetu, twierdzi, że nie należy do partji, przyznaje się jednak do pracy w komitecie, 6) *Lejba Biderman* (Muranowska 1), członek Kominternu, przewodniczący biura zagranicznego CKKPP i 7) *Roman Matys*, główny skarbnik CKKPP, posiadał przy sobie w chwili aresztowania ok. 50 tys. zł. w obcych walutach. Matys był przed dwoma laty karany sądownie za kradzież, co nie przeszkadzało mu w partji pełnić obowiązki głównego skarbnika.

Oprócz tych głównych kierowników, aresztowano: 1) *Dorę Herc* (podającą się za doktora medycyny i nauczycielkę, nigdzie nie meldowaną i nie posiadającą dowodów osobistych), 2) *Małkę Kaganowicz* (fałszerkę paszportów), 3) *Rojzę Fuchs*, 4) *Esterę Targ*, 5) *Chinkę Targ*, 6) *Machlę Winkler*, 7) *Łaję Konkowską-Konską* (studentkę W. S. H.), 8) *Taubę Berengut*, 9) *Sarę Barchanowicz*, 10) *Hindę Gutmacher*, 11) *Szajdla Zylberga*, 12) *Chanę Edelman*, 13) *Pessę Grynszpan*, 14) *Chawę Cederbaum*. — Uderzającem jest, że poza Olszewską, wszyscy działacze komunistyczni są *żydami*. Jeszcze raz więc niezbicie stwierdzono, że głównymi działaczami bolszewickiej Moskwy są przedstawiciele mniejszości żydowskiej w Polsce.

4. *Ekspozytury komunistyczne w Sejmie.*

Na terenie Sejmu komuniści oficjalnie występują w czterech ugrupowaniach poselskich: 1) frakcja komunistyczna, 2) Sel-rob jedności, 3) białoruski chłopsko robotniczy klub poselski „Zmagannia", 4) związek lewicy chłopskiej „Samopomoc". Te cztery ugrupowania odbywają wspólne narady i występują nazewnątrz według jednolitych instrukcyj, mających swe źródło w Moskwie. Niemiecki soc.-demokr. klub sejmowy również współpracuje z komunistami.

5. *Echa procesu „Hromady".*

W uzupełnieniu notatki naszej podanej w zeszycie 24-tym na str. 198 p. 3-ci dowiadujemy się, że Sąd Najwyższy nie uwzględnił skargi kasacyjnej, złożonej przez *Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego i Miotłę*, przywódców komunistycznej „Hromady" białoruskiej.

6. *Demonstracje antysowieckie we Lwowie.*

Dnia 21 listopada b. r. Lwów był widownią burzliwych demonstracyj Rusinów przeciwko Sowietom. Demonstranci zaatakowali gmach konsulatu sowieckiego, wznosząc okrzyki: „Precz z katami Ukrainy!"—„Precz z konsulem Łapczyńskim!" etc. — Konsul Łapczyński dał szereg strzałów rewolwerowych w tłum. Policja rozproszyła demonstrantów. Zajścia doprowadziły do wymiany przeprosin dyplomatycznych, o których donosiły pisma codzienne. Sowiety organizują w S.S.S.R. prowokacyjną propagandę przeciwko Polsce, angażując się oficjalnie w antypolskich wybrykach. Sprawą tą, jak i rolą „dyplomatycznych" i „handlowych" przedstawicielstw sowieckich, zajmiemy się wkrótce obszerniej.

5. Entente Internationale contre la III-e Internationale.

Międzynarodowe porozumienie antykomunistyczne.

W roku 1924 z inicjatywy adwokata genewskiego p. Teodora Aubert'a odbył się zjazd przedstawicieli organizacyj antybolszewickich 10-ciu państw. Na tym zjeździe założono podwaliny dzisiejszej potężnej *Entente Internationale contre la III-e Internationale,* t. j. Międzynarodowego Porozumienia przeciwko III-ciej Międzynarodówce, czyli przeciwko Międzynarodówce komunistycznej.

Zjazd 1924-go roku stwierdził co następuje:

1° Współczesna cywilizacja i narodowe instytucje każdego kraju są stale atakowane przez międzynarodowe ugrupowania wywrotowe, mające na celu zniszczenie wszelkich instytucyj narodowych;

2° Na czoło tych ugrupowań wywrotowych wysuwa się III-cia Międzynarodówka (Komintern).

Stwierdzając powyższe, zjazd postanowił założyć jako stałą instytucję wspomnianą Entente Internationale, której zadaniem jest zwalczanie we wszystkich dziedzinach życia organizacyj i ruchów wywrotowych, a przedewszystkiem obrona podstaw ładu społecznego, rodziny, własności i ojczyzny.

Podstawy organizacji Ententy ujęto w sposób następujący:

1° Stałe biuro międzynarodowe rezydujące w Genewie;

2° Kongresy międzynarodowe, zwoływane corocznie i składające się z delegacyj „ośrodków narodowych", należących do Ententy;

3° Ośrodki narodowe, czyli antykomunistyczne organizacje narodowe w poszczególnych krajach.

Na przewodniczącego stałego biura międzynarodowego w Genewie powołano p. Teodora Aubert'a.

Od roku 1924 miało miejsce pięć międzynarodowych kongresów antykomunistycznych (Genewa 1925, Londyn 1926, Haga 1927, Genewa 1928, Genewa 1929).

Dwadzieścia siedem krajów było reprezentowanych na tych kongresach

Z biegiem czasu Ententa rozwinęła się w olbrzymi związek. Narodowe organizacje, współdziałające z Ententą, istnieją we wszystkich krajach Europy, w Stanach Zjednoczonych, w Ameryce Południowej, Azji, Afryce i Australji. Sieć korespondentów Ententy rozrzucona jest po całym świecie; również z żywiołową siłą rozwija się organizacja przyjaciół Ententy we wszystkich państwach.

Ententa stała się wielkim antybolszewickim sztabem generalnym, przeciwstawiającym się Kominternowi i wychodzącym z założeń:

1^0 że bolszewizm rosyjski stanowi część światowego komunizmu, i to część najistotniejszą;

2^0 że Komintern i rząd S. S. S. R. kierowani są przez jednych i tych samych ludzi, dążących do obalenia państw cywilizowanych przez światową wojnę i rewolucję komunistyczną;

3^0 że atakowi komunizmu, prowadzonemu w skali międzynarodowej, należy przeciwstawić kontrakcję na wszystkich terenach, a więc również w skali międzynarodowej;

W myśl powyższego, główne cele Ententy można ująć w następujące punkty:

1^0 tępienie agentów bolszewickich, na terenie każdego państwa;

2^0 przeciwstawianie się każdej nowej próbie uznania Sowietów przez jakiekolwiek państwo;

3^0 zerwanie stosunków dyplomatycznych i handlowych z Sowietami przez państwa, które te stosunki nawiązały. (Podstawy do zerwania znajdują się w akcji wywrotowej, przeciwnej prawu międzynarodowemu, prowadzonej przez rząd sowiecki pod przykrywką Kominternu, a zmierzającej do obalenia wszystkich rządów cywilizowanych);

4^0 zorganizowanie porozumienia między rządami, celem wspólnej walki z bolszewizmem;

5^0 obalenie i zniszczenie Kominternu, oraz obalenie przez naród rosyjski rządu bolszewickiego, alter ego Kominternu.

Cele Ententy są jasne, a walkę prowadzi wytrwale, nieustępliwie, zrywając zasłonę po zasłonie z prawdziwego oblicza bolszewizmu i budząc narody do przeciwstawiania się czerwonemu imperjalizmowi, zagrażającemu światu pożogą wojen i nieszczęść. Mobilizacja sił antybolszewickich wszystkich państw, uzgodnienie planu i opracowanie metod i środków walki — oto do czego zmierzają organizacje zrzeszone w Entente Internationale. Cel swój osiągną. Z zadziwiającą szybkością rosną szeregi bojowników o wolność ludów, o ocalenie świata przed potworną dyktaturą zbrodniarzy komunistycznych, nazywaną przez nich „dyktaturą proletarjatu" dla zamydlenia oczu łatwowiernym masom ludowym.

U nas *„Centralne Biuro Porozumienia Organizacyj"*, oraz *„Walka z bolszewizmem"* i t-wo *„Dobra Prasa"*, pracują wspólnie nad obroną Polski przed bolszewicko - komunistycznym najazdem. Akcja Centralnego Biura doprowadziła do zjednoczenia wysiłków antykomunistycznych 45 polskich dużych organizacyj. Szereg innych organizacyj oraz liczne redakcje pism otrzymują materjały informacyjne, zachowując z C. B. P. O. stały kontakt. Centralne Biuro pozostaje w ścisłym porozumieniu z *Entente Internationale*, rozumiejąc praktyczną potrzebę koordynowania walki z komunizmem w skali międzynarodowej.

6. Ruch antybolszewicki w Finlandji.

Na terenie całej Finlandji odbywają się wiece i zgromadzenia ludowe, wywołane ujawnioną akcją wywrotową agentów bolszewickiej Moskwy w Finlandji i masowemi mordami przeprowadzanemi przez G. P. U. w Rosji. Strajk generalny, wyznaczony przez komunistów na 15 listopada, został złamany. Powszechne oburzenie przeciwko komunistom ogarnia coraz szersze kręgi. Robotnicy, chłopi, rzemieślnicy i pracująca inteligencja uchwala potępiające komunizm rezolucje. Wiece te liczą często po 5 do 7 tysięcy osób. Ludność domaga się wprowadzenia kary śmierci za przynależność do partji komunistycznej, będącej narzędziem w rękach rządu S.S.S.R. Podajemy wyjątki z uchwalonych rezolucyj:

...„Naród fiński podaje do wiadomości Rządu Republiki, że poprze całą siłą zarządzenia Rządu, mające na celu całkowite zniszczenie komunistycznej partji i jej ekspozytur“...

...„Przedstawiciele partji komunistycznej muszą być usunięci z parlamentu“...

...„Rząd powinien przedsięwziąć niezbędne środki, aby partja komunistyczna, uznana przez Najwyższy Sąd za partję nielegalną, została całkowicie zlikwidowana“...

...„Jeżeli obecnie obowiązujące prawa są niewystarczające, to Rząd powinien opracować nowy kodeks karny”...

Masowy ruch antybolszewicki doprowadził do utworzenia komitetów, które przedstawiły rządowi treść powziętych na wiecach uchwał. W grudniu ma być zwołany ogólnokrajowy kongres antybolszewicki.

Przybyłą do Helsingforsu dnia 7 grudnia delegację, wybraną na wiecu w Lapua, dla wręczenia rządowi memorandum, powitały na dworcu kolejowym organizacje studenckie i wielkie tłumy ludności. Delegację przyjęli członkowie rządu, z prezesem rady ministrów na czele. Prezes rządu p. Kalio, wyraził w imieniu gabinetu radość z tego, że naród fiński ujawnia tak żywe zainteresowanie poważnemi sprawami państwowemi. Premjer Kalio obiecał, iż rząd przedsięweźmie niezbędne kroki dla wykonania żądań memorandum. Następnie delegację przyjął p. prezydent Rzplitej Finlandzkiej, Relander. Delegacja złożyła też wizyty wszystkim klubom sejmowym, z wyjątkiem komunistycznego.

Zostało zwołane specjalne posiedzenie rady ministrów, na którem postanowiono prowadzić zdecydowaną walkę z komunizmem. (EIA, 10 grudnia 1929 r.)

7. Cele propagandy bolszewickiej.

Komuniści, jako zwolennicy marksowskiej teorji materjalizmu dziejowego, starają się oświetlać współczesny ***komunizm*** przedewszystkiem pod kątem jego doktryn ekonomicz-

nych. Bowiem teorja materjalizmu dziejowego, odrzucając wszelkie czynniki ideologiczne, twierdzi, że „sposób produkcji życia materjalnego określa społeczny, polityczny i duchowy proces życiowy w ogólności“.[1])

Dla umysłów, niezasugestjonowanych błędną i przez naukę skrytykowaną teorją żyda Karola Marksa, takie zwężanie pola obserwacji nad żyjącym i walczącym ruchem komunistycznym jest nie do przyjęcia.

Wysunięcie wyłącznie ekonomicznych komunistycznych doktryn na czoło tak złożonego zagadnienia, jakiem jest komunizm (bolszewizm[2]), łatwo przysłonić może istotę całego zagadnienia i utrudnić praktyczną ocenę posunięć Międzynarodówki komunistycznej (Kominternu) i rządu S. S. S. R.

Wprawdzie punktem wyjścia dla posunięć Kominternu są ekonomiczne doktryny komunizmu, ale praktyczne cele, metody i skutki dawno ramy tych doktryn przekroczyły, stwarzając z komunizmu swego rodzaju „ewangelję materjalistyczną“, zwaną też często „leninizmem“.

Dokładna przeto ocena dzisiejszego komunizmu możliwa jest tylko po *wszechstronnem* zbadaniu celów, metod i skutków posunięć Międzynarodówki komunistycznej nie wyłącznie pod kątem ekonomicznym i społecznym, ale również: religijnym, moralnym i narodowym. Wtedy otrzymamy obraz całkowity.

* * *

Inprecor, oficjalne pismo Międzynarodówki komunistycznej, w wydaniu niemieckiem z dn. 18 października 1924 r. w ten sposób precyzuje program komunizmu (bolszewizmu):

...„Międzynarodówka komunistyczna zwalcza wszelki wpływ burżuazyjny na proletarjat; walczy ona:

— przeciwko religji;

— przeciwko wszelkiej innej filozofji, niż marksizm;

— przeciwko doktrynom, głoszącym przymierze między kapitałem i pracą;

— przeciwko oportunizmowi socjalistów,

a przedewszystkiem głosi bezwzględną walkę klas“.

Program ten godzi w najistotniejsze podstawy kultury chrześcijańskiej i narodowej. Od walki z religją — do walki klas, czyli do walki wszystkich z wszystkimi. Rezultat już znany: państwo sowieckie, będące szczytem upadku narodowego, rozkładu moralnego i nędzy gospodarczej, mające zamiast rządu narodowego grupę międzynarodowych komunistów na czele, eksploatujących drogą terroru wielomiljonowe masy ludności.

Jeszcze bardziej rzuci się w oczy wielostronny charakter

---

[1]) K. Marks. *Krytyka Ekonomji Politycznej*. Przedmowa, str. V

[2]) Komunizm i bolszewizm, to synonimy.

dzisiejszego komunizmu, gdy spojrzymy na schemat, przedstawiający organizację centrali Międzynarodówki komunistycznej (Kominternu) w Moskwie.[1]) Poza partjami komunistycznemi w każdym kraju, będącemi sekcjami Kominternu, prowadzą robotę rozkładową rozmaite międzynarodówki, działające na terenie poszczególnych warstw społeczeństw i narodów. Robotnicy są „opracowywani" przez międzynarodówkę czerwonych związków zawodowych czyli t. zw. Profintern; młodzież demoralizują związki młodzieży komunistycznej (K. I. M.) i związki czerwonych pionierów oraz sportowa międzynarodówka t. zw. Sportintern; wśród kobiet pracują agentki czerwonej międzynarodówki kobiet; wśród chłopów działa czerwona międzynarodówka chłopów czyli t. zw. Krestintern; wśród inteligencji działa W. O. K. S.[2]) i międzynarodówka pracowników oświatowych[3]); na terenie współdzielczości zakłada swoje ekspozytury czerwona międzynarodówka kooperatyw; bojówki czyli oddziały zagraniczne czerwonej armji tworzy międzynarodówka czerwonych kombatantów i agenci G. P. U.; dla zakładania kół „przyjaciół Rosji sowieckiej" utworzono specjalną międzynarodówkę[4]); organizację rewolucyj w krajach kolonjalnych propaguje i wspomaga „liga antyimperjalistyczna"; religję zohydzają organizacje „wolnomyślicieli"; szpiegostwo, terror i prowokację uprawiają agentury zagraniczne G. P. U., czyli agentury czrezwyczajek; rodzinę rozsadza propagowanie rozpusty wśród młodzieży w imię „wolnego człowieka" i propagowanie „wolnej miłości" w miejsce sakramentu małżeńskiego, etc. etc...

Cała ta akcja, wspierana przez oficjalne agentury dyplomatyczne i handlowe rządu sowieckiego, ma jeden sztab generalny w Moskwie i ku jednemu celowi zmierza. Celem tym jest wywołanie światowej rewolucji komunistycznej i oddanie władzy we wszystkich krajach kierowniczej grupie międzynarodowych komunistów, których rządy byłyby — według słów Lenina — „nieograniczone żadnem prawem i opierające się na gwałcie".

Program Międzynarodówki komunistycznej, przyjęty przez komisję programową tejże Międzynarodówki w dniu 25 maja 1928 r., a następnie zatwierdzony na VI kongresie w dniu 1.IX.1928 r. prawie bez zmian, głosi otwarcie:[5])

---

[1]) Porównaj schematy podane w zeszytach: I z 1927 r. i VII (14) z 1928 r.

[2]) *Wsiesojuznoje Obszczestwo dla Kulturnoj Swiazi s Zapadom*, szerzej opisane w zeszycie IV z roku 1927.

[3]) *Internationale des Travailleurs de l'Enseignement* z siedzibą w Paryżu. Porównaj zeszyt IV z roku 1927.

[4]) Porównaj artykuł *Agentury wroga* w zeszycie 24 roku 1929.

[5]) *Proiekt programmy kommunisticzeskogo Internacionała.* Priniat programnoj komissiej I. K. K. I. 25 maja 1928 goda. Str. 88. Gosudarstwiennoje Izdatielstwo. Moskwa, Leningrad 1928.

...„Program Międzynarodówki komunistycznej jest programem walki o światowy komunizm...“ (str. 8).

...„Rewolucja proletarjacka oznacza wtargnięcie gwałtu w dziedzinę stosunków materjalnych...“ (str. 38).

...„Okres przejściowy charakteryzuje się bezlitosnem zgnieceniem oporu...“ (str. 39).

...„Zawojowanie władzy przez proletarjat nie jest pokojowem „zdobyciem“ gotowej burżuazyjnej maszyny państwowej przez uzyskanie większości w parlamencie. Zawojowanie władzy przez proletarjat jest obaleniem za pomocą gwałtu władzy burżuazyjnej, zniszczeniem kapitalistycznego aparatu państwowego (armji burżuazyjnej, policji, biurokratycznej hierarchji, sądów, parlamentu i t. d.), oraz zastąpieniem jej przez nowe organy proletarjackiej władzy, będącej przedewszystkiem narzędziem zgniecenia eksploatatorów...“ (str. 141).

...„Państwo sowieckie pozbawia praw politycznych wszystkich swoich wrogów klasowych...“ (str. 41).

...„Państwo sowieckie głosi zupełne rozbrojenie burżuazji i skoncentrowanie oręża w rękach proletarjatu; jest ono państwem uzbrojonego proletarjatu...“ (str. 43).

Wyjątki te, zaczerpnięte z ostatniego programu Międzynarodówki komunistycznej, wydanego oficjalnie przez rząd sowiecki, stają się jeszcze bardziej wymowne, gdy uprzytomnimy sobie istotne znaczenie terminologji komunistycznej. I tak: „burżujem“ nazywają komuniści każdego, kto jest przeciwny komunizmowi; nawet robotnik lub chłop niekomunista traktowany jest jako „kontrrewolucjonista, wróg proletarjatu, zarażony ideologją burżuazyjną“. Bowiem w podziale ludności na klasy bolszewizm w praktyce nie kieruje się ściśle wskaźnikiem istotnej przynależności zawodowej, klasowej lub stanem majątkowym jednostki (istnieją np. b. majętni wodzowie komunizmu), lecz przedewszystkiem przynależnością do świata ideologji komunistycznej i organizacyjnego z nią związania. Naodwrót: „proletarjatem“ mianują w praktyce komuniści wyłącznie sympatyków komunizmu, a partję komunistyczną nazywają „awangardą proletarjatu”. Hasło klasowości, głoszone przez komunistów, potrzebne jest im do jaknajwiększego skłócenia ludności niekomunistycznych państw i rzucenia szerokich mas przeciwko inteligencji, warstwom posiadającym i rządom narodowym; potrzebne jest im to hasło i cała teorja „walki klas“ do tego, aby organizatorowie ruchu komunistycznego występować mogli w charakterze obrońców i przedstawicieli mas ludowych przeciwko „białemu terrorowi burżuazji, obszarników i kapitalistów“, czyli przeciwko wszelkim posunięciom obronnym świata przeciwnego komunizmowi.

Po zdarciu więc frazeologicznych i taktycznych osłonek z komunistycznej terminologji, przytoczone wyżej ustępy pro-

gramu Kominternu ujawnią nam właściwy charakter dążeń tegoż Kominternu, alter ego rządu sowieckiego: Kominternowi chodzi o obalenie rządów państw cywilizowanych i stworzenie beznarodowego państwa (w skali światowej) będącego państwem uzbrojonych komunistów. Byłoby to militarystyczne państwo, rządzone dowolnie terrorem przez grupę wodzów komunizmu, bez krępowania się jakiemkolwiek prawem. I to jest *celem głównym* Międzynarodówki komunistycznej. Cel ten został osiągnięty w Rosji, obecnie zaś walka wre na całym świecie „o światowy komunizm“.

* * *

Program Kominternu zapowiada, że rewolucja komunistyczna „oznacza wtargnięcie gwałtu w dziedzinę stosunków materjalnych“. Program ten podaje przytem dokładnie, jak komunizm ustosunkowuje się do poszczególnych dziedzin życia gospodarczego. A więc, komuniści dążą do zniesienia własności prywatnej, do skonfiskowania i znacjonalizowania: przemysłu (fabryk, kopalń), środków transportu (kolei, żeglugi wodnej, lotnictwa), środków łączności (telefonów, telegrafów, radia), własności ziemskiej, banków, handlu, domów etc. Ma być zabroniona sprzedaż i kupno ziemi. Ma być wprowadzony monopol handlu zewnętrznego. Ma nastąpić anulowanie pożyczek państwowych. (Str. 44 — 47 cytowanego programu).

Skonfiskowanie i znacjonalizowanie własności prywatnej na rzecz państwa ma dać, według apostołów komunizmu, szczęśliwość masom pracującym. Wizja szczęśliwości robotniczej i chłopskiej, wizja przedstawiana ponętnie i z niewątpliwą zręcznością, pociąga liczne rzesze ludowe do „walki o lepsze jutro”. Ale to lepsze jutro rzekomo może nastąpić dopiero „po zburzeniu starego świata”, i przez nieuniknioną „walkę klasową” — a więc robotnik lub chłop, który połknie przynętę „szczęśliwości komunistycznej” i w nią uwierzy, staje się narzędziem w ręku zręcznego agenta komunistycznego, pchającego masy robotnicze do zburzenia panującego ustroju, przeciwko własnemu narodowemu rządowi. To pchnięcie mas do rewolucji komunistycznej jest *drugim celem* Kominternu, warunkującym możliwość osiągnięcia celu głównego, jakim jest opanowanie władzy w państwie.

* * *

W razie udania się komunistycznego przewrotu, postulaty o skonfiskowaniu i nacjonalizacji, tak bezkrytycznie popierane przez roznamiętniony tłum, mają odegrać dalszą rolę. Służą one do zagrabienia wszystkim obywatelom państwa wszelkiej własności, rzekomo na rzecz „państwa”, w rzeczywistości zaś na rzecz wodzów międzynarodowego komunistycznego spisku. W państwie bowiem, w którem niema prywatnej

własności, w którem nikt nie może mieć na własność ani domu, ani warsztatu, ani kawałka ziemi — w państwie takiem wszelka własność przechodzi do rąk rządzącej kliki, sprawującej władzę w imieniu państwa. Tak jest w obecnei Rosji, tak było na Węgrzech w czasie krwawych rządów żyda Beli Kuna. Wprawdzie rządy te noszą tytuł „dyktatury proletarjatu", wprawdzie wprowadzają one całą sieć ciał samorządowych i rządowych obieranych przez ludność (sowiety), ale wobec tego, że terror czrezwyczajek (GPU) zmusza ludność do wybierania komunistów lub wskazanych przez komunistów „bezpartyjnych", że zmusza ją również do manifestowania swego entuzjazmu dla rządu „robotniczo-chłopskiego" — cała rzekomo wolna wola ludu w komunistycznem państwie staje się fikcją. Aby zaś stan taki łatwiej było utrzymać, państwo komunistyczne — jak głosi program Kominternu — ustawowo pozbawia praw politycznych wszystkich swoich wrogów klasowych, co pozwala na odebranie w każdej chwili praw wyborczych zarówno pojedyńczym jednostkom, jak i całym grupom ludności. W praktyce więc istotnym pozostaje fakt, że nieograniczone rozporządzanie wszystkiemi dobrami materjalnemi w państwie koncentruje się w rękach grupy ludzi, którzy siłą zagarnęli władzę. I to jest *cel trzeci* komunizmu.

*
* *

Jak na realizacji postulatów o konfiskacie i nacjonalizacji wychodzą szerokie masy robotników i chłopów? Czy istotnie wizja szczęśliwości robotniczej może być przez komunizm przekuta w rzeczywistość? Dwanaście lat panowania komunizmu w Rosji dało już na te pytania odpowiedź przeczącą [1]). Niezależnie jednak od odpowiedzi, którą dało życie, rozważymy, czy państwo komunistyczne jest zasadniczo zdolne zagwarantować robotnikowi większą ochronę jego interesów, niż współczesne państwa kapitalistyczne. W tych ostatnich, poza ustawowo wprowadzonem ubezpieczeniem społecznem i opieką lekarską, robotnik: 1) ma prawo koalicji (zrzeszania się), 2) może wybierać między kilkoma związkami zawodowemi, 3) w razie zatargu z przedsiębiorcą ma komisje porozumiewawcze i arbitraż rządowy, 4) w całym szeregu wypadków ma legalne prawo do strajku ekonomicznego.

---

[1]) Porównaj roczniki „*Walki z bolszewizmem*". Przypomnimy tu tylko, że według źródeł sowieckich drożyzna w Rosji jest 1,5 raza większa, niż w jakiemkolwiek innem państwie; że robotnik sowiecki zarabia 60% tego, co robotnik Zachodniej Europy; że w SSSR jest obecnie 2,5 miljona zarejestrowanych bezrobotnych, z których tylko 5-ta część otrzymuje zasiłki, wynoszące 5 rb. miesięcznie; że kryzys mieszkaniowy w SSSR (pomimo skonfiskowania domów, a właściwie właśnie dlatego) jest tak katastrofalny, jak nigdzie na świecie; że procent nieszczęśliwych wypadków w znacjonalizowanych fabrykach SSSR jest zastraszający, etc.

W Rosji sowieckiej ubezpieczenie społeczne funkcjonuje gorzej, niż w jakimkolwiek państwie na świecie, a opieka lekarska, jak to ciągle stwierdza prasa sowiecka, stoi niżej wszelkich porównań [1]). Niezależnie jednak od tego: 1) robotnik niema prawa koalicji, albowiem wolno mu należeć tylko do jedynego komunistycznego związku zawodowego, będącego związkiem państwowym, 2) wszelkie inne związki są zakazane i traktowane jako „kontrrewolucyjne“, 3) wobec skonfiskowania i znacjonalizowania fabryk, wszelki zatarg z fabryką jest dla robotnika równocześnie zatargiem z władzą państwową, 4) wszelki strajk jest ustawowo uznany za przestępstwo przeciwko państwu. W takich warunkach robotnik zaczyna rozumieć, że hasła komunistyczne doprowadziły do utworzenia jednej wielkiej fabryki z całego państwa i zaprzedały go całkowicie w niewolę czołowym komunistom, kierującym tem państwem-fabryką, których wola wspierana jest przez karabiny maszynowe. Dlatego też w Rosji ruch antybolszewicki wśród ludu rośnie, a dwie trzecie ofiar morderstw G. P. U. stanowią robotnicy i chłopi.

Gdy Leninowi swego czasu przedstawiono straszne skutki bolszewizmu dla klas pracujących, wypowiedział on swoje słynne zdanie: „dziewięć dziesiątych ludu rosyjskiego może sobie wymrzeć, byle choć jedna dziesiąta przetrwała do światowej rewolucji“. Wszelako robotnicy państw cywilizowanych nie zdają sobie sobie naogół sprawy z tego, że jedyną gwarancją dotrzymania obietnic wygłaszanych przez kierowników komunizmu, staje się po rewolucji... dobra wola tych kierowników. Słaba to gwarancja, jeśli się zważy, że są to ludzie nie uznający—w myśl teoryi marksizmu—żadnych czynników ideologicznych, a kierujący się wyłącznie interesami materjalnemi i politycznemi własnej grupy. W myśl tych interesów pragną lud zakuć w kajdany militarnej nieomal karności. Oto *cel czwarty.*

* * *

Realizacja przez komunistów takich celów, jak: zrewolucjonizowanie mas przeciwko rządom narodowym, opanowanie władzy siłą, zagrabienie wszelkiej własności i dowolne nią rozporządzanie, ujęcie mas ludowych w karby żelaznej dyscypliny — napotyka na swej drodze szereg przeszkód materjalnych i moralnych. Przełamanie przeszkód materjalnych odbywa się według planu, omówionego przez nas w zeszycie 23-cim, na str. 175—185, w artykule „Militaryzacja partji komunistycznej“. Przeszkody natury moralnej biorą swoje źródło: 1) w religji, 2) w solidaryźmie narodowym, 3) w instytucji rodziny chrześcijańskiej. Dlatego

---

[1]) Dane ogłoszone zostały w rocznikach *„Walki z bolszewizmem“* w 1927, 1928 i 1929 r.

komuniści prowadzą nieubłaganą, nie cofającą się przed niczem, walkę z religją, z ideałami narodowemi i z rodziną. Zamiast moralności, wysuwają zasadę, sformułowaną przez Lenina: „wszystko jest moralne, co jest dogodne partji komunistycznej“. Zasada ta, potworna w swej treści, jest prostą konsekwencją marksowskiego materjalistycznego poglądu na świat. Daje ona komunistom punkt wyjścia do odsuwania mas ludowych od źródeł moralności, źródeł najgłębszych sił duchowych, stawiając *interes materjalny* na piedestale najwyższych dążeń człowieka. Gdyż tylko takim zdemoralizowanym i zmaterjalizowanym człowiekiem—„nowym człowiekiem, produktem socjalistycznej społeczności“—rządzić będą mogli kierownicy państwa komunistycznego, rozporządzający dobrami materjalnemi w sposób nieograniczony żadnem prawem. Taki człowiek—to *cel piąty* komunizmu. Że ludzkość złożona z takich ludzi nie będzie postępem, ale uwstecznieniem—to jest komunistom obojętne. Mówią oni otwarcie o zniszczeniu dotychczasowej, z mozołem tysiącleci przez ludzkość osiągniętej kultury. Program Międzynarodówki komunistycznej kończy się słowami: „komuniści otwarcie głoszą, że ich cele mogą być osiągnięte wyłącznie drogą zniszczenia przez gwałt całego współczesnego ustroju”.

H. G.

8. Bucharin o ruchu antybolszewickim w Rosji.

Sowieckie wydawnictwo „Mołodaja gwardja“ wydało w Moskwie w 60.000 egzemplarzy broszurę, zawierającą referat N. Bucharina na VIII wszechzwiązkowym zjeździe komsomołu (młodzieży komunistycznej), który miał miejsce w Moskwie w maju 1928 roku [1]).

Bucharin, to jeden z najwybitniejszych teoretyków i praktyków bolszewizmu, długoletni przewodniczący Międzynarodówki komunistycznej, członek biura politycznego partji bolszewików (politbiura), będącego faktycznym organem kierowniczym partji i rządu w S. S. S. R.

Doniedawna Bucharin był jedną z podstaw samowładztwa Stalina. Dziś rozdźwięki między tymi bolszewikami pogłębiają się, lecz wszechmocny Slalin (prawdziwe nazwisko Dżugaszwili) nie odważa się poprostu „sprzątnąć“ Bucharina za pośrednictwem G. P. U., gdyż Bucharin licznych ma zwolenników i potężne wpływy.

Ten oto Bucharin — czołowa osobistość Rosji sowie-

---

1) N. Bucharin: „*Tiekuszczija zadaczi komsomoła*“. 2-gie wydanie. Nakład „Mołodoj Gwardji“. 1928. Moskwa. Str. 60.

ckiej — w referacie publicznie wygłoszonym, a następnie wydrukowanym w cytowanej wyżej broszurze, stwierdza co następuje:

Powrót do religji.

..."Wewnątrz naszego kraju mamy szeregi przeciwników, którzy czynnie pracują wśród młodzieży". (Str. 5).

..."Obserwuje się ożywienie religijne. W okręgu przemysłu włókienniczego nawet robotnicy budują cerkwie, zbierają na nie pieniądze. Na Krymie wzrosła działalność mułłów. Organizacje sekciarskie również wzrosły w ostatnich czasach. Nawet w Leningradzie, w mieście z najbardziej czołową klasą robotniczą na świecie, nawet tu stwierdzić należy niewątpliwy rozwój ruchu sekciarskiego. Poszczególne korespondencje dają do zrozumienia, że w ostatnich latach wzrosło opanowywanie młodzieży *robotniczej* przez organizacje sekciarskie. Myśmy myśleli, że komsomoł [1]) to jedyna organizacja młodzieży w naszym kraju. Istnieje, jednakże, cały szereg sekciarskich organizacyj, *które gromadzą w swoich szeregach naogół tylu członków, co i komsomoł.* Przytem dane o składzie organizacyj sekciarskich są bardzo charakterystyczne. Tak naprzykład w Stalingradzie (Carycyn) procent robotników wynosi w nich 60—70. Wszystkie te związki obejmują dużą ilość młodych robotników i chłopów". (Str. 12).

..."Sekciarze dlatego często zabierają nam dobre kadry młodych robotników, że młodzież pociąga do sekciarstwa „bardziej surowe życie"... (Str. 20).

..."Mamy, naprzykład, kolektywy (gospodarstwa kolektywne) prawie nie stosujące najemnej pracy, ale mające religijne zabarwienie". (Str. 14).

Wzrost poczucia narodowego.

..."Kostromskie towarzystwo trzeźwości ma nieledwie dawny program „związku narodu rosyjskiego" [2]) i, bez względu na to, pracuje wśród bezrobotnych, udaje przyjaciela pracujących, okazuje pomoc materjalną"... (Str. 13).

..."Należy zaznaczyć wzrost rozmaitych *nacjonalizmów.* W szczególności powinniśmy stwierdzić rozwój przejawów wielkopaństwowego, wszechrosyjskiego szowinizmu, który znajduje swoje odbicie i wśród uczącej się młodzieży, a przez nią przesącza się nawet i do komsomołu". (Str. 14).

..."Na Ukrainie obserwujemy, jak elementy rosyjskie... zanic nie chcą się uczyć po ukraińsku". (Str. 15).

..."Z drugiej strony istnieje proces rozwoju „nacjonali-

---

[1]) Związek młodzieży komunistycznej.

[2]) „Sojuz russkago naroda" — przedrewolucyjna skrajnie prawicowa organizacja.

zmów" miejscowego charakteru, w poszczególnych narodowych republikach, w autonomicznych okręgach i t. d... gdzie starają się przeciwstawić swoje ideowe pozycje — pozycjom rewolucyjnego komunizmu". (Str. 16).

...„Ten rozwój lokalnego szowinizmu i miejscowego nacjonalizmu opanowuje nawet niektóre sowieckie instytucje". (Str. 16).

...„Trzeba zastrzec się, że sprawa nie ogranicza się tu tylko do „ruchów". Istnieją *nielegalne* organizacje, głoszące nacjonalizm". (Str. 17).

Rozwój antysemityzmu.

...„Nas obowiązuje wściekła walka z antysemityzmem, który podniósł głowę". (Str. 17).

...„Niemieccy socjal-demokraci nazywali antysemityzm „socjalizmem durniów". Ten „socjalizm durniów" jest teraz dość silnie rozpowszechniony. „Socjalizm durniów" przekształca się obecnie w faszyzm oszukańczych bestyj. Dlatego można określić antysemityzm jako kombinację niegłupich kierowników faszyzmu, naszych najgorszych klasowych przeciwników, wysuwających jako przynętę „socjalizm dla durniów". Takich durniów, możemy powiedzieć, jest u nas jeszcze dużo." (Str. 17).

* * *

Tak. Po tylu latach terroru komunistycznego lud rosyjski ocknął się. Upadek dyktatury komunistycznej w Rosji jest nieunikniony. Instytucje religijne i narodowe można przytłumić, ale zabić się one nie dadzą. A na terror — lud rosyjski również terrorem odpowiada, jak świadczą o tem alarmujące artykuły w prasie sowieckiej.

9. Wychowanie bolszewickie i jego następstwa.

Ukazała się książka Ks. Dra A. Niemancewicza: *Bolszewizm a wychowanie* [1]). Wzmianki o książce podaliśmy już w poprzednich zeszytach. Obecnie, korzystając z uprzejmej zgody Autora, przedrukowujemy szereg wyjątków z tej niezmiernie cennej i ciekawej pracy, opartej na autentycznych dokumentach.

Kto ma prawo wychowania w S. S. S. R.? Władza bolszewicka otwarcie i bez dyskusji wyłącza w swem prawodawstwie Kościół: na mocy dekretu o rozdziale szkoły od Kościoła nauka religji została zabroniona pod karą więzienia, lub ciężkich robót. Prawie zawsze w takich razach przyczyną kary jest

---

[1]) Skład główny u Gebethnera i Wolffa, Warszawa, Cena 2 złote.

„kontrrewolucja“, czasem jednak wskazuje się, jako winę, naukę religji, jak np. ks. Maciewski ukarany został za to, że uczył religji sam i z pomocą innych [1]).

Co do prawa rodziców, władze bolszewickie działają podstępem. Mamy dokumenty, w których otwarcie przyznaje się rodzicom prawo i obowiązek wychowania dzieci, praktycznie atoli władza rodzicielska ogranicza się do słów, bo władza bolszewicka wyłącznie sobie rezerwuje prawo i obowiązek tego wychowania. I rzeczywiście, w życiu praktycznem prawa rodzicielskie są ignorowane.

„Towarzyszka” Krupskaja, żona Lenina, w swej książce „Woprosy Narodnogo Obrazowanja” (zagadnienia oświecenia ludowego) w ten sposób się wyraża: „wiele wśrod nas mówi się o prawach rodziców, a nic zupełnie o prawach dzieci. My zaś przedewszystkiem bronić musimy dzieci od krzywd, nawet ze strony rodziców doznawanych, i bronić duszy tych dzieci od zepsucia. A co mianowicie wpływa na dusze destrukcyjnie? To pytanie rozwiązujemy pod kątem widzenia moralności klasy proletarjackiej. Należy bowiem bronić dziecko przed nauką moralności niewolniczej“ [2]).

Odrzucając moralność, która polega na służbie Bogu, przyjmują inną, całkiem przeciwną — służbę komunizmowi, którą słusznie nazwać można służbą Szatanowi i aniołom jego.

Przytaczam też bardzo znamienny przykład z „Azbuki kommunizma” (abecadło komunizmu), tychże autorów, co i „Program komunizmu”, znanego M. Bucharina i E. Prieobrażeńskiego: ...„kiedy mówią rodzice: moja córka, mój syn, oznacza to nietylko stosunek pokrewieństwa, ale też i prawa rodzicielskie do wychowywania swego potomstwa. To prawo jednak jest całkiem bezpodstawne, jeśli się patrzy z punktu widzenia komunizmu”.

...„Dziecko należy do tego społeczeństwa, w którem i dzięki któremu na świat przyszło, a nie wyłącznie do „społeczeństwa” rodziców. Stąd właśnie do społeczeństwa należy najpierwsze i podstawowe prawo wychowywania dzieci” [3]).

Tu już bardzo jaskrawo została wyłożona doktryna bolszewików o prawie wychowania dzieci.

...„Wiele rodziców ciągle jeszcze nastaje na to, aby nauczanie religji było dozwolone w szkole dla pragnących tego, jako przedmiot nieobowiązkowy. Z podobnemi próbami reakcji partja komunistyczna prowadzi najbardziej zdecydowaną walkę” [4]).

---

[1]) „Rewolucja i Cerkow“ Nr. 1—2, rok 1922.

[2]) Krupskaja, „Woprosy Narodnogo Obrazowanja“. Berlin, 1922 str. 8—9.

[3]) Bucharin i Prieobrażenskij: „Azbuka kommunizma“ str. 197.

[4]) tamże str. 213.

Wpływ rodziców na dzieci nawet w życiu domowem znajduje w bolszewikach przeciwników.

..."Uwolnienie dzieci od wpływów reakcyjnych ze strony rodziców jest wielkiem zadaniem państwa proletarjackiego" [1]).

Należy przyjrzeć się teraz, jakim to sposobem uwalniane są dzieci z pod religijnych i moralnych wpływów rodziców.

Ateistyczny i niemoralny charakter wychowania potomstwa według zasad bolszewickich.

Celem wychowania jest ateizm. Dn. 15.IV.1926 r. dyrektor szkoły I-go stopnia, powiatu Ranenburskiego, Riazańskiej gubernji, publicznie zdawał sprawę z pracy całorocznej: ..."W pracy naszej mamy za cel wychowanie nowego człowieka... wolnego od zabobonów i przesądów religijnych" [2]).

Nienawiścią do religji zaznacza się specjalnie z pomiędzy bolszewików J. Stiepanow. W książce swej p. t. „Zadaczi i mietody antireligioznoj propagandy", pisze: ..."Niech zrozumieją raz bogobojni rodzice, że każdy dzień spędzony przez ich dziecko w szkole, każdy postęp w naukowem pojmowaniu świata jest oddaleniem się od boga, od religji, od jej światopoglądu. I niech to najpierw zrozumieją nauczyciele" [3]).

..."Ogólne zadania antyreligijnej propagandy, dwojakiego są rodzaju:

1-o Wyparcie religijnego niepojmowania świata przez naukowe jego pojmowanie;

2-o Wyjaśnienie naukowe samej religji, tego, jakie przyczyny ją stworzyły, dlaczego niegdyś zachodziły zmiany pojęć religijnych i dlaczego w czasach obecnych wszystkie religje zamierają" [4]).

..."Zamiast specjalnego kursu propagandy antyreligijnej— dalej kontynuuje — o wiele pożyteczniej jest w tym celu wykorzystać naukę przyrody, geografję, fizykę, historję i t. d. I gdzie tylko można, korzystając z okazji, przeciwstawiać religji naukę, bajkom religijnym naukowe wywody. W tak obrazowej formie lepiej dziecko zapamięta bezsensowność religji, wyryje mu się to w umyśle i w ten sposób nie spodziewając się, samo wykształci się na ateusza. A to najważniejsze" [5]).

..."W szkole należy zapomocą współuczniów wyzwalać dziecko od religijnego wpływu domu. Zawsze dziś znajdą się w szkole koledzy ateusze. Kierownika jest rzeczą, aby oni mieli wpływ na innych. Powoli ateusze dojdą do tego, że dziecko będzie wstydziło się okazać, że jest wierzące. Ten

---

[1]) Bucharin, dzieło cyt. str. 214.
[2]) „Izwiestja" 9/VII.1926 r. Nr. 155.
[3]) J. Stiepanow „Zad. i miet. antir. prop." str. 49.
[4]) J. Stiepanow „Zad. i miet. antir. prop." str. 47.
[5]) „Bibljoteka bezbożnika" Nr. 5 F. Oleszczuk: „K postanowkie antirieligioznoj propagandy", str. 12—13.

właśnie „wstyd religji“ jest najlepszym środkiem przeciw zarazie religji“ [1]).

Czy rozumieją bolszewicy, że wzbudzając w dzieciach fałszywy wstyd, robią to sami bezwstydnie? „Nie pojmują, by dobrze czynili“ [2]).

Bogu dzięki, nie wszyscy nauczyciele są ateuszami; wielu li tylko dla utrzymania rodziny i siebie milczy, choć są przeciwni przepisanej metodzie nauczania. Czasami widzi się i piękne przykłady, jak ten: nauczycielka Niekrasowa we wsi Kamyszo, Wolskiego powiatu, wyszła naprzeciw Biskupa ze swymi uczniami [3]).

Z takim nauczycielstwem oczywiście walczą bolszewicy i ze szkoły je usuwają:

...„Ze szkoły proletarjackiej należy usunąć bez miłosierdzia tę część nauczycieli starej szkoły, która albo nie może, albo nie chce być narzędziem komunistycznem oświaty ludu“...[4]).

Już z powyższego widać, jak naprawdę wielkie niebezpieczeństwo grozi duszom dzieci w szkołach sowieckich.

Na miejsce usuniętej etyki chrześcijańskiej zostało wprowadzone nauczanie hygieny [5]).

Uważają bolszewicy, że bez moralności chrześcijańskiej dzieci są o wiele lepsze i prawie nic nigdy o wadach uczniów się nie mówi.

Wychowawca E. Szwartzmann na konkursie nauczycielskim uznany został za najlepszego pedagoga, z tej, między innemi, racji, że wychowanie jego miało tę właściwość, iż... „sypialnie dla chłopców i dziewcząt do 11—12 lat były wspólne“ [6]).

Nie będę więcej przytaczał przykładów z bogatej pod tym względem literatury bolszewickiej, sądząc, że i to, co podałem, wystarczy do zobrazowania ich poglądów na wychowanie młodzieży.

Skutki antyreligijnego wychowania młodzieży.

Praca destrukcyjna wśród młodzieży nie pozostała bez owoców. Agitacja antyreligijna wśród dorosłych nie miała oczywiście wielkiego powodzenia; poza nielicznemi wyjątkami, ludzie przedtem pobożni nie zmienili swych przekonań. Inaczej jednak rzecz się miała z młodzieżą, a zwłaszcza z dziećmi, czemu zresztą dziwić się nie można, wziąwszy pod uwagę słabość ich przekonań, raczej ich brak, a stąd łatwość wpojenia wszelkich przekonań. Trzeba więc, choć naprawdę z bó-

---

[1]) tamże str. 13.
[2]) psalm 35.
[3]) „Rew. i Cerkow“ Nr. 1—3, r. 1922.
[4]) Buch. i Prieobr. dz. cyt. str. 195.
[5]) „Izwiestja“ 23.VIII.1918 Nr. 181 (445).
[6]) „Prawda“ z dn. 23.V.1923 r. Nr. 112.

łem serca przyznać, że olbrzymia ilość młodzieży, a jeszcze większa dzieci, jest dziś w Rosji ateuszami.

W mieście Kremieńczugu nauczyciel przeprowadził wśród uczniów dziwne głosowanie:

— Kto wierzy, że jest Bóg? — podnieście ręce...

Podnosi się 3, 4, 7 rąk... dwie zaraz opadają...

— Kto przeciw Bogu?...

Szybko wyrasta cały las rąk. Jednocześnie wołanie: „Hurra — Niema Boga! Przepadł Bóg!“ [1])

...„Olbrzymia zaszła zmiana w sumieniu dzieci, zostały antychrześcijanami i ateistami” [2]), czytamy w bolszewickiej gazecie „Prawda”. Tenże autor, dalej pisząc, chwali nauczycieli, którzy już do tego doszli.

Ogólnie znane są bluźniercze „Boże Narodzenie i Wielkanoc komunistyczna“ (w r. 1923), gdzie naprawdę szatańsko cała religja jest wyśmiewana przez młodzież według zasad bolszewickich wychowaną.

Nieposłuszeństwo dzieci względem rodziców wprost niesłychane, ma swój wyraz w wielu książkach i gazetach; między innemi znajdujemy opowiadania bezsensowne i prowokujące do nieposłuszeństwa w „Prawdzie“ [3]); więcej jeszcze przykładów znajdziemy w życiu codziennem. Sami bolszewicy piszą, że to nieposłuszeństwo dzieci jest przyczyną morza łez rodziców chrześcijańskich [4]). I sam zresztą miałem możność przekonać się, ile zmartwień, ile smutku ponoszą matki z powodu nieposłuszeństwa własnych dzieci.

Ci, którzyby temu chcieli zaradzić, a więc kapłani, pragnący dać przez naukę religji podstawy moralne dzieciom, i spełnić ten obowiązek nawet pod ciągłą grozą rządu bolszewickiego, zostali wtrąceni do więzienia. Ci kapłani jednak zostaną zawsze wzorem pasterzy, co, jak mówi Ewangelja... „dusze swe oddają za owce swoje“ [5]).

Socjolog prof. P. A. Sorokin pisze, że młodzież w Rosji sowieckiej zaczyna żyć płciowo o wiele wcześniej, niżby to, fizjologicznie rzecz biorąc, bezkarnie było dopuszczalne; swoboda młodzieży pod tym względem jest bez granic, dochodzi do rozzuchwalenia—stąd nadużycia i częste zbrodnie—a kończy się zazwyczaj to wszystko chorobami wenerycznemi.

Prawie od początku bolszewickiego panowania chorych takich wielu miały „kolonje dziecinne“ i „przytułki dla dzieci“, gdzie dzieci się psuły w najwyższym stopniu.

Nic stąd dziwnego, że w dwu kolonjach, inspekcjonowanych w Carskiem Siole, dzieci już zupełnie były zarażone

---

[1]) „Prawda“ Nr. 97 z dn. 4.V.1923 r.
[2]) tamże nr. 98 z dn. 5.V.1923.
[3]) „Prawda“ Nr. 81 z dn. 5.V.1922 r.
[4]) „Izwiestja“ Nr. 77 (1814) z dn. 7.IV.1923 r.
[5]) Jan, 10, 11.

wenerycznemi chorobami... „Jeden z lekarzy — mówi prof. Sorokin—opowiadał mi fakt następujący. Pewnego razu przyszedł do mnie chłopiec z kolonji, zarażony tryprem. Po skończonej wizycie położył mi na stół trzy tysiące rubli (około 3 dolarów w tym czasie). Na pytanie lekarza, skąd bierze tyle pieniędzy, chłopiec spokojnie odpowiedział, że „każdy z nas ma swoją dziewczynę, dziewczyna zaś ma kochanka—komisarza“. Tenże prof. Sorokin pisze: „Pewne pojęcie o rzeczy dają choćby następujące liczby. Dziewczęta, które przeszły przez punkt rozdzielczy w Piotrogrodzie, skąd są wysyłane do różnych kolonij, szkół i ochronek, prawie wszystkie okazały się deflorowane, a mianowicie: dziewcząt do 16 lat takich było 86,7% [1]).

Oczywiście, trudno jest wszystkie dane sprawdzić, niektóre, możliwe, że są przesadne, jednak i J. S. Simonow, potwierdza, że... „w obecnych czasach wszędzie w bardzo młodym wieku zaczyna się życie seksualne — stąd zaś bardzo częste choroby weneryczne“ [2]).

Tak więc przekonaliśmy się, jak to prawodawstwo komunistyczne jest destrukcyjne w stosunku do wychowania i jak są opłakane tego wychowania następstwa.

Błyski prawdy.

Uciekają z S. S. S. R.— Koloniści niemieccy, osiedleni w żyznych okolicach Rosji od stukilkudziesięciu lat, zostali zrujnowani całkowicie przez bolszewizm, i masowo ciągną do Moskwy, domagając się odesłania ich do Niemiec. Ilość pragnących wyjechać sięga 500.000 ludzi. Kilka pierwszych partyj przybyło w listopadzie do Niemiec. Stan tych ludzi jest straszny. Wyniszczeni, obdarci, chorzy, głodni. Prasa codzienna ogłasza wciąż nowe wstrząsające szczegóły. Rząd niemiecki utworzył specjalny komisarjat do spraw przesiedlenia kolonistów z Rosji. Partje, które już przybyły, zostały przez władze sowieckie całkowicie ograbione z wszystkich pieniędzy, a ponadto rząd sowiecki nałożył opłatę 220 rb. na każdego wyjeżdżającego kolonistę za „paszport“. Sprawa kolonistów niemieckich stała się już głośna na cały świat. Również Grecy chcą uciec z S. S. S. R. Wobec tego, że koloniści przybyli z S. S. S. R. opowiadają *prawdę* o bolszewiźmie i zaczynają być niewygodni propagandzie bolszewizmu, przeto rząd sowiecki rozpoczął siłą zmuszać pozostałych kolonistów do wyjazdu na Syberję. Do poselstwa niemieckiego w Berlinie napływa moc rozpaczliwych depesz. Jedna z nich brzmi: „Nie mamy jedzenia, umieramy z głodu, dzieci nasze dostają konwulsji. Błagamy o pomoc“.

[1]) „Krasnaja Rossija“ t. II—III (U Walentinowa „Czornaja Kniga“, str. 122).

[2]) J. Simonow: „Szkoła i połowoj wopros“ str. 2.

Notatki bibljograficżne.

List do nauczyciela w sprawie szkoły antyreligijnej. *Napisał Artur Górski.* Str. 16. Warszawa 1929. Skład główny: Tow. Wydawnicze „Znak", Warszawa, Lwowska 1 m. 19 i Dom Książki Polskiej, Warszawa, Plac 3 Krzyży 8. Świetna broszurka, o której obszerniej piszemy w niniejszym zeszycie w artykule *Bolszewizm w szkole polskiej.* Cena zł. 0.75.

Sokole wici. *Organ sekcji kulturalno-oświatowej dzielnicy mazowieckiej.* Warszawa, Krucza 23.—Nr. 1, listopad 1929 r. Redaktor T. Piasecki. — Ukazał się numer pierwszy tego pisma sokolego, zawierający m. in. artykuły o bolszewiźmie: *Twórcy i kierownicy bolszewizmu. — Uchwała zjazdu młodzieży komunistycznej. — U źródeł zgnilizny moralnej. — Bolszewizm a faszyzm. — Czerwony sport.* Redakcja umiejętnie wykorzystała w powyższych artykułach materjały ogłaszane przez „Walkę z bolszewizmem".

Kapitalismus und Socialismus. *Napisał Dr. Hans Richter.* Heimatschutz Verlang. Wien 18, Buchdruckerei Paul Kaltschmid, Gymnasiumstrasse 40. - Str. 54. 1929 r. — Broszura zawiera dobry szkic porównawczy i krytykę socjalizmu.

Die Irrungen des Marxismus. *Napisał Dr. Othmar Spann.* Heimatschutz Verlang. Wien 18, Buchdruckerei Paul Kaltschmid, Gymnasiumstrasse 40. Str. 52 w 1929 r. — Broszura poddaje druzgocącej krytyce naukę żyda Karola Marksa, wykazując jej błędy, sprzeczności i zgubne skutki.

La Vague Rouge. *Ancienne revue antibolchévique.* Paris. 28, rue de Madrid (VIII). Zeszyty № 33 i 34, zawierają, jak i poprzednie, ogrom materjału do akcji antybolszewickiej. Pismo świetnie redagowane przez prof. G. Gauthérot.

Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem.

„Walka z bolszewizmem".

Warunki przedpłaty w Warszawie i w kraju kwartalnie z przesyłką pocztową 3 zł. Cena pojedyńczego zeszytu 1 zł. Zagranicą przedpłata półroczna z przesyłką pocztową 1 dolar. Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszczędn. Nr. 14-738.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Widok 5 m. 1. godziny przyjęć: 16-18, telefon 342-30.

Wydawca: Janusz Wierusz-Kowalski. Redaktor: Henryk Glass.

„Drukarnia Społeczna" Plac Grzybowski 3/5. Tel. 205-80